

Wychodzi w Krakowie

codziennie, wyjąwszy Niedziele i Święta.

Cena:

w Krakowie miesięczna 6 złp. — kwartalna 16 złp. polską monetą.
w kraju kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. 20 kr. m. k.

Przedpłata

przyjmuje się w Księgarni F. BAUMGARTENA przy Głównym Rynku Nr 453.
Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą wprost do BIURA EXPEDYCYI CZASU
wyrażwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

CZAS

Przyjmują się

OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.

DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.

UWADOMIENIA dotyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą

od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy, następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajców za każdą publikacją na stempel rządowy

Listy

niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 2 maja.

Rozporządzenie ministeryjne, dotyczące się zamykania sklepów i handłów publicznych w niedziele i święta, weszło w ścisłe u nas od kilku tygodni wykonanie. Uczniowie handłów (a nie mała w Krakowie ich liczba), zatrudnieni niegdyś codziennie, zyskali jeden dzień tygodniowo wolny, a przynajmniej czas od 9tej rano do 4tej po południu. Wprawdzie po zadosyć-uczynieniu religijnym obowiązkom niedzielni, nie wiele pozostałoby czasu dla zabawy młodego wieku, ale przed zabawą idzie nauka, a kilka godzin na zabawę wystarczy. Gdzieindziej część niedzieli przepędzoną bywa w szkole handlowej lub rzemieślniczej; u nas potrzeba kształcenia się dla ucznia czy to z handlu, czy z warsztatu, jest tym gwałtowniejszą, im mniej młodzież tych stanów posiada u nas nauki.

Mówiąc o pierwszej, zamiast poczytać naukę handlową za obszerny umiejętności przedmiot, z którym mnóstwo innych nauk w ścisłym zostaje związku, który tysiące wymaga wiadomości, zwykliśmy ją uważać za lata darmej służby, po której odhyciu, wyzwolenie pobiera płacę i przemysła nad środowiskiem założeń na własne imię handlu. Znaczną też część kupców taką przechodzi szkołę, i nieznając świata jak tylko z zasklepień, i nieznając nauki handlowej, powołują się na cennik swojego komisanta, wprowadzając zamieszanie u nas pojęć nauki handlowej z prostą czynnością kramarza, nie doładowała się wydobyc z ciasnych obrębów, w których żyła od dziecka, i dozwoliła całemu handlowi i przemysłowi naszemu w obce przejść ręce. Za trzydziestoletniego też istnienia Rzeczypospolitej Krakowskiej, za miast uczynić Kraków targiem europejskim, staliśmy się zyskownym konsumentem Hamburga i Wrocławia, i stan kwitnący zwąbura tego ostatniego miasta, słusznie nam w pewnej części przypisanym być może.

Kupiec nasz, jak ów rolnik starej daty, który każde w gospodarstwie ulepszenie, za szkodliwą, a przynajmniej śmieszna poczytuje nowość, i sąsiada z pewnym wyrazem litości zwie gospodarzem książkowym; kupiec nasz, powtarzamy, przekonany, że dosyć mu tak kupczyć jak kupczył stary jego

pryncypał (gdyż ten zyskał majątek), książkę też o handlu traktującą poczytuje za wyłączną naukę dla zamożnego bankiera. Nie pomyśli on, iż właśnie ta może książka nauczyłaby go kram swój w handel zamienić hurtowny, rozumnie i korzystnie oszczędzonym obracać kapitałem, a wreszcie choćby poznać przymioty i cechy towaru, którym handluje. Z zadziwieniem też przychodzi nam patrzeć na owe barbarzyńskie napisy na szufladach, pułkach i słojach po handlach, na pół niemiecka, na pół złaćńska, a których znaczenia sam nawet handlujący częstokroć nie zna, a cóż tu dopiero mówić o znajomości produktu takim oznaczonego napisem.

Znajomość niemieckiego języka, byle towar sobie zapisać, albo nawet byle się z podróżującym rozmówić komisantem i pierwsze rachunkowości zasady, oto wszystko co pod względem naukowym ambicyonuje uczeń handlowy, bo z tego na egzaminie słuchać go będą. O pierwsze mu nie trudno, bo to najczęściej ojczysty jego język, drugiego nabejdzie, sprzedając za kasą i licząc praktycznie należytość. Ową dziesięcioletnią chłopięcą Morawy lub Szląską przybył, co skromną strzechę domową opuścił, po kilkunastu latach wysługi i sprzedaży za stołem sklepowym, występuje jako reprezentant handlu i przemysłu krajowego. Pożycie społeczeńskie nade mu wprawdzie z czasem powierzchowną oglądę, kilka romansów i gazet da mu przeczuć świat inny poza obrębem czterech wilgotnych ścian sklepu: ale właśnie takie nasienie na bujną rzucone rolę, obudzi tylko żądze, ale nigdy nie da mu wykształcenia kupca i przyszłego obywatela; nigdy próżni umysłu i serca jego nie zapewni, i dla tego w tej młodej klasie napotykamy często na zepsucie. Stosunki z ludźmi rozmaitego stanu i charakteru, obcowanie z nimi, zanim niepodległość własnego zdania ustali się, prowadzi często do cynizmu. Niechaj przeto niedziela dla nich będzie wytchnieniem po pracy, chwilą familijnego pożycia w domu pryncypała, niechaj będzie godziną nauki, gdzie przyszedł kupiec czerpać będzie wiadomości swojego zawodu. Szkoła handlowa niedzielna z łatwością dałaby się u nas otworzyć, gdzie korespondacja kupiecka jest uorganizowana, wła-

sne posiada dochody, i w której kole znajdują się zaci i rzeczy świadomi członkowie, którzy chętnie po godzinie pracę między siebie podzielą, a korzyść ztąd niezmierna dla uczącej się młodzieży handlowej: nabycie potrzebnych nauk, zamiłowanie pracy i wreszcie zużycie kilku godzin, które dla swobodnych, a żadnymi stosunkami familijnymi nie związanych młodzieńców, z łatwością na szkodę swoją i swoich zwierzchników obrócone by być mogły.

Nie dziwi zapewne nikogo, iż stojąc, że tak powiemy, na uboczu od polityki ogólnej europejskiej, nie mając wcale zadania wierzenia na nią choćby najmniejszego dziennikarskiego wpływu, ani zarozumienia, abysmy go wywierać mogli; zajęci sprawami własnymi, i staraniem przedstawiania kwestyi politycznych w świetle prawdziwych według nas zasad, aby o ile możności być w kraju pożytecznym dla opinii publicznej pismem, podajemy nieraz wiadomości o ościennych państwach bez żadnych uwag. Wszakże gdy te pewną łącznością i następstwem poczynają przybierać cechę wyrażnej politycznej dążności winniśmy, się nad nimi w krótkości przynajmniej zastanowić.

I tak, wiadomo czytelnikom naszego politycznego przeglądu, że Piemont zawarł traktaty handlowe z Belgią i Anglią. Jestto z jednej strony wyraźne oświadczenie się Sardynii za systematem wolnego handlu, z drugiej Anglia otworzyła nowy plac, to jest Włochy — plac obszerny dla swojego handlu i przemysłu.

Wiemy jak dalece teraz polityka ścisła z materyalnemi interesami, szczególnie handlem jest związana, jak kwestye częstokroć zasad opierają się na kwestyach handlowych, jak w tych ostatnich leży nieraz ostatnie słowo najzawilszych dyplomatycznych trudności. Słowem, handel jest to klucz do rozwiązania niejednej politycznej zagadki. Znajdujemy też bardzo naturalnem, że traktaty, o których mowa, zwróciły na siebie uwagę. Zwłaszcza, jeżeli traktat podobny między Anglią i Szwajcaryą, o którym głośniejsza pisma publiczne, iż jest na dokończeniu do skutku, przyjdzie, słusznie powiedzieć będzie można,

że linia handlowa angielska, przeprowadzona przez Piemont i Szwajcaryą, a odpowiadająca tak dobrze przymierzowi między temi trzema państwami, z których pierwsze jest istotnym jak dotąd reprezentantem rozsądnej wolności w Europie, drugie nie może się jeszcze otrząsnąć z ultra-liberalnych dążeń, a trzecie i ostatnie jest stolicą radykalnego rządu — ważnym będzie niezawodnie europejskim wypadkiem.

Ale nieprzesadzając politycznej ważności, i ograniczając się tylko na handlowym wpływie, ten niezawodnie byłby dla niemieckiego zagrażający przemysł. Przypominamy sobie, iż niedawno czytaliśmy w jednym z niemieckich dzienników sprawom przemysłu i handlu poświęconym ubolewania nad tem że Niemcy trwonią tyle i tak drogiego czasu na ułożenie silnego rządu i wewnętrznej organizacji. Zaiste czas ten drogi używa Anglia w inny sposób. Posuwa ona swe linie operacyjne, otacza Niemcy z północy i południa do tego stopnia, że skoro te, kwestye wewnętrzne ukończą i na zewnątrz działać będą mogły, przemysł i handel niemiecki znajdzie konkurencyą angielską jeżeli jeszcze nie u siebie to niezawodnie na każdej sąsiedzkiej granicy.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 1 maja.

o Po uwagach, którem wam zrobił nad pierwszymi artykułami *Débats* o kwestyi niemieckiej, nie mogłem nic więcej powiedzieć o ostatnim, co by nie było powtarzaniem. Winienem tu dodać tylko, że *Indépendance Belge*, albo raczej jej berliński korespondent myli się, kiedy sądzi, że *Debaty* są pod wpływem Austrii, i że artykuły wspomniane z austriackiego pochodzą natchnienia. Gdyby tak było istotnie, żelby się *Débats* odpaczał za komunikację gabinetu austriackiego, przedstawiając w świetle niekorzystnym i fałszywym cały pobyt ks. Szwarzenberg w Berlinie. Dzienniki francuskie w ogólności i *Debaty* nie robią od tej reguły wyjątku, nierozumiejmy szczegółów kwestyi niemieckiej i nieznają osób kierujących interesami tak mniejszych jak większych państw związku; zapatrują się przytem na wszystko co stoi po za Renem, z wyłącznego tradycyjno-francuskiego stanowiska. Stąd błędy i fałszywe, w które powiększej części ich artykuły niemieckie obfitują.

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

Postęp umiejętności i ukształcenia moralnego w igm wieku.

Rys niniejszy, aczkolwiek złożony z dat statystycznych i wskazań postępu moralnego, odnoszących się szczególnie do Anglii, może posłużyć za ogólną normę dla ocenienia innych krajów, które stojąc na różnych stopniach kultury moralnej i przemysłowej, w miarę swoich uosobień, sił i okoliczności nieprzestają dążyć w tymże kierunku. Anglia, ten wzór doskonałego wewnętrznego organizmu, pokazuje największą siłę żywotną; inne narody, mniej szczęśliwe, mniej uzdolnione, tworzą niejako skalę pokazującą, jak daleko na tej drodze zaszły, o ile się zbliżyły do wzoru cywilizacji, lub o ile o niego są jeszcze dalekie. Dla tego obraz ten będzie i dla nas, cośmy tak dalecy od wszelkich ulepszeń, jeżeli nie wskazówką, to przynajmniej bodźcem do zdobywania korzyści kultury umiejtniej i moralnej. Jakoż podajemy główne zarysy z tego sprawozdania.

Odkrycia, jakie zrobiła umiejętność od początku 19 wieku, są równie świetne jak liczne, a nierównie zadziwiające w zastawianiu swém do sztuki, reko-dzieł, handlu i przemysłu. Nad niektórymi zatrzymamy się dłużej, inne dotknijmy pobieżnie.

W ostatnim lat pięćdziesiątku odkryto nowe gwiazdy na firmamencie. Za pomocą zadziwiających wyrachowań dwaj wielcy astronomowie wskazali istnienie niewidzanego jeszcze planety Neptuna, oznaczwszy stanowisko jego dokładnie w największej

oddali, prawie na krańcach systemu słonecznego. Zaledwie postawili twierdzenie swoje, kiedy w rzeczy samej onego planetę w tej stronie firmamentu odkryto. W ciągu tegoż wieku lord Ross zbudował olbrzymi teleskop, za którego pomocą odkryto istnienie i skład tylu nowych firmamentów, a na koniec zdjęto tak dokładną mapę księżycą, jakby to była ziemia na której mieszkamy. W elektryczności i magnetyzmie mamy bogate wynalazki Faradaya; w sztuce lekarskiej długi szereg ulepszeń, przyczyniających się niemało do przedłużenia życia i ulgi w cierpieniach cielesnych; wszystkie zaś przeważa wynalazek chloroformu, który ból usmierza lub raczej przylepia czucie bólu. Nad temi odkryciami górują jednak tryumfy sztuki inżynierskiej. Weźmiemy pod uwagę tylko te jej działania, które potężny wpływ wywarły na pomyślność reszty świata; i zaczniemy naprzód od pary zastosowanej do żeglugi.

Pierwszy paropływ zbudowany w Anglii w r. 1814, służył do przewożenia podróżnych na rzece Clyde; już r. 1816 miała W. Brytania 15 paropływów, mogących wiażyć 2612 beczek ciężaru; a w 1848 r. 1258 paropływów o 168,078 beczkach; wiele naw tego rodzaju przyczyna fale oceanu robiąc po 10 mil ang. na godzinę między Anglią i Ameryką; a pomiędzy Holyhead i Dublinem osiągniono prędkość 15 mil ang. na godzinę.

Wszakże te postępy niemożemy mierzyć się z temi, które w ostatnich dwudziestu latach porobiono na stałym lądzie. W r. 1829 otworzono między Liverpoolem a Manchesterem pierwszą koleją żelazną dla przewożenia podróżnych z umiarkowaną prędkością dwudziestu mil na godzinę. W obecnej chwili we wszystkich kierunkach, wyspy W. Brytanii przezniesione są kolejami; co więcej, wszystkie prawie stolice państw europejskich połączyły się siecią kolei, rozpościerającą się nawet w głąb Rosyi. Wkrótce Baltyk połączy się z Adriatykiem; w Ameryce koleją

żelazna ciągnie się od Bostonu do Nowego Orleanu. Jakież to zadziwiające postępy i w tak niedługim czasie! W r. 1828 robiono najwięcej dziesięć mil ang. w godzinie; znawcy i uczeni dowodzili nawet, że prędkość ta nie może być posunięta dalej; tymczasem w r. 1850 zwyczajna prędkość na godzinę dochodzi 40 mil ang., a dla miłośników szybkiej jazdy podnosi się nawet do 70.

Któż odniósł największe korzyści z tych nadzwyczajnych odkryć? Czy bogacze, jeżdżący po świecie w wygodnym powozie, czy też klasy średnie używające wozów pocztowych i furmanów, czy też na koniec ludzie ubodzy ogołocony z środków przenoszenia się w odległe strony, i skazani prawie na życie roślinne? Ostawili ci skorzystali najwięcej. Kolej żelazna to prawdziwa *Magna-Charta* wolnego ruchu. Przed niewielką laty, mało kto był w stanie wychylić się z rodzinnej wioski; a dziś widzieli stolicy swego kraju; Londyn, Paryż, Berlin, Rzym niebędą wcale obcymi dla przyszłych pokoleń. Trudno jeszcze ocenić wielkości i ważności zmian, jakie wywarły koleje żelazne na dobry był i oświeć klasy niższych: one bowiem ułatwiają im stosunki z przyjaciółmi i krewnymi, nastrożają mnóstwo nowych wrażeń, budzą umysł i wprawiają do ruchu przez zmianę przedmiotów, a wreszcie są zabawą, wypoczynkiem po pracy, daleko szlachetniejszą, niż pijatyki po szynkach, gry, walki kogutów i wyścigi. Mamy to przekonanie, że koleje żelazne już wywierają zaczynając zbawienny wpływ na umoralnienie ludu, i że daleko więcej dokażą, niż wieloletnie usiłowania moralistów; ponieważ uboga klasa, potrzebując rozrywki i rozveselenia, znajduje ją w przejazdce, która i zdrowiu pomaga i umysł rozbudza.

Następując, wykaz nalepiej dowodzi, że pracu-

jaca ludność najwięcej zyskuje przez zaprowadzenie kolei żelaznych.

W r. 1849 było w Anglii podróżnych:

na 1 kl. sie: 7,292,811.

na 2 „ 23,521,658.

na 3 „ 15,686,911.

na 4 „ 17,203,412.

Widzimy z tego wyrachowania, iż liczba ubogich jeżdżących wagonami trzeciej i czwartej klasy, przewyższa o 25 milionów liczbę majątnych, do średniej zaś klasy ma się w stosunku jak trzy do dwóch. Powiększenie prędkości środków przewozowych niczem jest jeszcze w porównaniu do spieszności, z jaką odbywa się przesyłka wiadomości. Z początkiem tego stulecia i prawie do niedawna, najważniejsze depeche rządowe nie mogły iść prędzej nad 10 mil ang. na godzinę, a to jeszcze wtedy tylko, gdy jasny dzień pozwalał dojrzeć znaków telegraficznych. Dziś wszakże za opłatą pięciu do dwunastu szylingów, każda przybująca osoba może przesłać wiadomość, niepotrzebującą od kila sekund, aby setki mil przebiegła. Telegraf elektryczny okazał wielki swój użytek, mianowicie, gdzie idzie o spieszne przesłanie rozkazów, lub przytrzymanie zbiegłych złoczyńców. Kiedy tak w każdej gałęzi umiejętności zrobiono zadziwiające postępy, niemożna przemilczeć, iż wyrachowano z ścisłą dokładnością ciąg i kierunek wiatrów i burz, tak dalece, iż umiejtny żeglarz z pewnością powieździe może, jak i obrót weźmie burza, nawiedzająca okręt jego w porcie lub na pełnym morzu. Ludzie przeczorni opierając się na tych postrzeżeniach, przesyłają z Nowego Orleanu do Nowego Yorku za pomocą telegrafu elektrycznego, wiadomości o nadchodzących burzach; tym sposobem na 12 godzin wprzód ostrzeżeni żeglarze o gotujących się burzy zostają w porcie, niewystawiając się na niebezpieczeństwo, mogące o stratę okrętu przypaść.

Dzień dzisiejszy ciepły i pogodny, był dniem niespodziewanej fety. Król grecki Otto, który Wiedeń miał dopiero w końcu tego miesiąca odwiedzić, przybył tu, jak wiecie, pozawczoraj. Cesarz dał mu dzisiaj wspaniałą wojskową paradę, i wielki obiad na Prater. Na paradzie było przeszło 25.000 wojska różnej broni. Jenerałowie Wratisław, Hammerstein, Clam-Gallas, Khevenhüller i t.d. prezentowali królowi pułki, których są właścicielami. Potem nastąpiła defilada, która trwała przeszło godzinę; król był w ubiorze narodowym greckim. Cesarz w mundurze jeneralskim. Między czwartą a piątą z południa udał się cały dwór w bogatych powozach na Prater, który był przepełniony rozmaitymi klas i stanów reprezentantami. W powozach prywatnych mniej jednak było wystawy, niżby się spodziewać można było.

Drezno 30 kwietnia.

W tych dniach panuje polityczna cisza, dowód, że się wszyscy gotują do otwarcia Bundestagu w Frankfurcie, które ma nastąpić dnia 12go maja. Zaczyna od obrad, na których zawieszono sesję przed rozpoczęciem konferencji Drezdeńskich. Austria ma przedewszystkiem wnieść o zaprowadzenie absolutnej większości w obradach, której, jak wiadomo, dawna konstytucja związku w ważniejszych przedmiotach nie dopuszczała; a następnie przy urzędowaniu władzy egzekucyjnej nastawać o *Demilitaryzację* (nowy wyraz), to jest o zniesienie kontyngentów wojskowych drobnych państw niemieckich, i ich zamianę na opłatę pieniężną.

Znowu tu słychać, że niebiedzie *uroczystego* zamknięcia konferencji Drezdeńskich; mają się rozejść cicho i nieznacznie. Pełnomocnicy austriaccy będą odwołani najpierw, albowiem Austria nie chce robić dla oka. Najważniejsza dziś figura w konferencji, pan Alvensleben, ma opuścić Drezno w tym tygodniu. Trzecia komisja trudniąca się urzędowaniem stosunków handlowych, która miała pozostać w Dreźnie najdłużej, dowiedziawszy się o zmianach austriackiego systemu celnego (które proponuje minister Bruck w interesie prohibicyonistów) ma także niebawem zamknąć swe prace. Coraz więcej podobna do prawdy: że Austria nie rzeka się bynajmniej wcielenia do Rzeszy wszystkich swych prowincji, acz przeciw temu Anglia i Francja protestowały; wniesie tę materję w Frankfurcie, skoro czas po temu upatrzy. Ale niewiadomo jeszcze, jakie będzie zdanie innych państw niemieckich. Prusy użyły wprawdzie kwestję wcielenia nie za europejską, lecz za niemiecką: przypomnę jednak umówione w Warszawie warunki, mianowicie przyzwolenie wszystkich, choćby najdrobniejszych, książątek Rzeszy.

Pomimo ostrożności, jaką tu zachowują liberalniejsze pisma publiczne, wydarza im się wyskoczyć ze zdaniem, za które pokutują. Rząd ma na nie baczne oko, nawet w interesie prywatnych. Tym dniami przyaresztował jeden numer gazety *Constitutionelle Zeitung* za to tylko, iż umieściła mylne doniesienie, jakoby dozorca więzienia w Waldheim dostał pomieszania zmysłów, ruszony sumieniem za wieloletnie obchodzenie się z więźniami stanu. Nie wchodzi, czy to źle czy dobrze, ale dziennikarstwo niemieckie nie przejęło się jeszcze tym uczuciem wzajemnego koleżeństwa, jakim się odznacza prasa publiczna w innych krajach, gdzie wolność druku weszła już w obyczaj. Nikogo to nie dziwi, kiedy jeden dziennik podszczuwa rząd przeciwko drugiemu, nie troszcząc się o przysłowie: co mnie dziś to tobie jutro. *Dziennik przeto Dre-*

zdeński oddaje pochwały rządowi saskiemu, za rygor względem kolegi, objaśniając, iż rzecznym dyrektorem więzienia zachorował na wcale inną sfałszowaną i pojechał do Grafenberga nie do Pirny.

Nowo otworzona kolej żelazna z Saxonii do Czech, ułatwia tu napływ nowego rodzaju produktów i ludzi. Pierwszym towarem na większą skalę, który tu tą drogą przybył, są świnie, idące aż z Węgier z przeznaczeniem do Anglii. Pierwszy ich transport wynosił sztuk 600, i Węgrzy rachują na bardzo korzystne rozwinięcie tej gałęzi handlu, która dotąd dla trudności transportu, leżała odłogiem. Drugim zjawiskiem, z powodu drogi żelaznej, byli druciarze słowiańscy, którzy chodzą po świecie z łapkami na myszy i z drutami do obwijania garnków. Oddawna tu ci nieboracy byli przedmiotem powszechniej pogardy; Niemcy przyzwyczajeni do dobrego bytu, niemogąc pojąć, aby ludzie uczciwi chodzili boso i w łachmanach; weszło więc w zwyczaj poczytywać ich za złodziei i obwiniać o kradzieże, o jakich im się ani śniło. Rząd tutejszy, ulegając może powszechniej opinii, okazał się surowszym dla ludzi niż dla nierogaczyni; wydał bowiem rozporządzenie niepuszczania do Saksonii słowiańskich gości.

Bawaria będzie miała dopiero teraz, jednostajne prawodawstwo kryminalne. Dotychczas prowincje z tej strony i z tamtej strony Renu, trzymały się odmiennych kodeksów. Dnia 24go b. m. ministerium wniosło do Izby projekt kodeksu karnego dla całego państwa, złożony z artykułów 414, nad którym pracowali pióra najuczestniejszych jurystów bawarskich. Zacznie się od rozpraw nad ogólną częścią kodeksu, tyczącą się ogólnych wyobrażeń występku; potem pójdzie kodeks policyjny, złożony z 236 artykułów, i nareszcie kodeks postępowania karnego z 700 artykułów.

Jak trudno jest zaprowadzać instytucje centralne, w państwach składających się z prowincji różnoplemiennych, tam nawet gdzie ich federacja jest dobrowolną, daje teraz przykład Szwajcaryja. Według art. 22 konstytucji federalnej, powinien być założony *Uniwersytet Związkowy* na całą Szwajcaryję. Minister spraw wewnętrznych wypracował stosowny projekt, ale główną kwestję, o którą się może rozbić, jest to: w jakim języku mają być dawane nauki? Wprawdzie większość kantonów mówi językiem niemieckim, ale kantony niemieckie łatwiej rozumieją język francuski, niż francuskie i włoskie niemiecki. Ostatnie więc będą się zapewne upierać przy języku francuskim. Podobna trudność zachodzi także w naczelnym sejmie szwajcarskim; tam jednak przyjęto systemat, że każdy deputowany mówi własnym językiem i wszyscy się rozumieją. Podobnego systemu trudno użyć w uniwersytecie, bo trzeba by do każdego fachu dwóch lub trzech profesorów. Ciekawa rzecz, jak się sejm szwajcarski z tych zawiłań wywiąże; najpodobniej utrzyma się przy języku niemieckim.

W Brunziku robiono tymi dniami próbe telegrafów do kopiowania i przesyłania całych listów, podług wynalazku Blakwella z Hampstead. Uznano, że wynalazek nie jest jeszcze praktyczny, acz zamysł w sobie mechanizm, który przy stosownym wydoskonaleniu, może doprowadzić do bardzo ważnych rezultatów. Kopia listu doskonale się udała, ale urządzenie aparat tyle wymagał zachodów i po praw, że wynikał zład zwłoka udaremniająca cały jego użytek.

Przez drogę żelazną zbliżyły się tu stosunki z Czechami i wszystko, co się dzieje w tym kraju, zaczyna więcej interesować. W Czechach robią składki na podniesienie sceny narodowej, do których się przykładają najwyższe w kraju osoby. De-

putacja komitetu, któremu bardzo wiele zależy na pomocy katolickiego duchowieństwa, udała się tymi dniami po podpis, do kardynała księcia Schwarzenberga, ale odebrała niepomyślną odpowiedź. Książę kardynał oświadczył, iż literatura dramatyczna od trzech wieków, tyle narobiła złego w wierze i obyczajach, iż bynajmniej niemyśli popierać jej szkodliwych dążeń. Kto wie, czy projekt, pozbawiony teraz współdziałania duchowieństwa, przyjdzie do skutku.

W Kolonii zaszły świeżo nowe ostrożności co do paszportów osób jadących do Londynu. Ktokolwiek przyjeżdża tam z zagranicy, powinien być opatrzonej w wizę właściwego ministra pruskiego, inaczej nie będzie przepuszczony; kilka już osób napowrót odesłano.

Przegląd Polityczny.

Dzienniki niemieckie zapewniają, iż pod Frankfurtem rozłożony będzie korpus armii związkowej, gotowy na rozkazy Bundestagu. *Gazeta Narodowa* (berlińska) pisze, iż na czerwiec nową nakazano w Prusach mobilizację; a z Magdeburga donoszą, iż do tamtejszej komendy przyszło zapytanie, jak prędko mogą być postawione na stopie wojennej stojące tam dwa pułki. Wiadomości te razem zestawione, każą się spodziewać jakichś wojennych zamysłów, celem ich jednak jest zapewne gotowość na wypadki we Francji, lub też manifestacja, którą Ludwik Napoleon, wierny swemu systemowi postrachu, grozić będzie lekliwym.

Misja jenerała Rochow w Frankfurcie, ma być tymczasowa. Hr. Bismark-Schönhausen i radca rządowy Delbrück będą mu towarzyszyć. Pierwszy będzie miał tytuł pruskiego ministra-rezydenta, i po powrocie Rochowa na posadę dzisiejszą w Petersburgu, pozostanie jako poseł przy Bundestagu.

Berlińska Izba niższa miała drugie wieczorne posiedzenie w dniu 29 kwietnia, gdzie zakończono obrady nad prawem dyscyplinarnym. Przyjęto następnie projekt połączenia kolej żelazną berlińskich dworców.

Nazajutrz Simson interpelował ministerium, co zamierza ono uczynić, aby uchylić obawy powstałe z odrzucenia prawa o odpowiedzialności ministrów w Izbie wyższej, i jak wypełnić ten warunek konstytucyjny zastrzeżony. Minister Manteuffel odpowiedział, iż prawo odrzucone na jednym peryodzie posiedzeń, nie będzie po raz drugi wnoszone, a na następny peryod ministerium nie może zawczasu się zobowiązywać.

Druga interpelacja wyszła od dep. Stabrowskiego, względem przeprowadzenia organizacji gminnej w Poznańskim, która licznym wyjątkowym rozporządzeniem ma być poddana. Minister Westphalen odpowiedział: Interpelacja skierowana jest ku temu, czy i kiedy rząd ma zamiar początkować wykonanie art. 73go ustawy gminnej. Dalej wyjaśnia szczegóły o zaprowadzeniu organizacji gmin, obwodów, okręgów i prowincji w Księstwie i oznajmia, iż to zależy od ostatecznego rozstrzygnięcia linii demarkacyjnej; którą wprawdzie Zgr. narodowe niemieckie przyjęło, ale żadne w tym względzie prawo nie zostało wydane, dopiero Zgromadzenie Związkowe musi to postanowić, co w krótkim nastąpi czasie.

Profesorowie uniwersytetu lipskiego Haupt, Mommsen i Jahn, mimo unięwinnienia ich przez sądy z zarzutu udziału w zaburzeniach majowych, zostali przez ministerium usunięci.

W Brunziku 28go kwietnia otwarte zostało Zgromadzenie Stanów. Przy zagajeniu prezydent oświadczył swój żal, iż wszystkie obietnice mające na celu zjednoczenie Niemiec, spełzły na niczym.

Dnia 27go przechodziło 200 żołnierzy austriackich przez Hildesheim do Holsztynu. Nazajutrz odbyło się w tym mieście wielkie zgromadzenie ludu, które oświadczyło, iż poczytuje to za naruszenie konstytucji, jeżeli rząd niezaprowadza uchwalonych reform sądowych, i że nowym zamiarom szlachty objawionym na zebraniu w Celle, o cém wczoraj donosiliśmy, sprzeciwić się będzie.

Hr. Reventlow Criminil, wrócił z Kopenhagi do Kielu, nie wymógłszy na rządzie duńskim łagodniejszego obchodzenia się z Holsztynem.

Depesza telegraficzna donosi z Kassel pod dniem 30 kwietnia: Nowe rozporządzenie wyszło, udzielające rozporządzeniu z dnia 28 października wstępną moc aż po 7my października 1851 r.

— Opozycja całego stronnictwa legitymistów przeciwko przedłużeniu prezydentury, z każdym dniem staje się wybitniejszą i Elizeum niemieckiego nabawia kłopotu. Zapewniają że instrukcje zalecające przeciwnie się prolongacji władzy L. Napoleona, nadeszły z Wenecji od hr. Chambord; ale dodają, że nie nie zdołaby więcej rozstrzygnąć legitymistów, jak perspektywa powrotu Orleanów, bez zlania się ze starszą linią Burbonów. Raczej Ludwik Napoleon, raczej Barbes, aniżeli dom Orleański lub Regencyja, takie ich hasło. Gdy zaś wszechstronnie uznano niepodobienstwo owego zlania się w r. 1852, trudno zatem odgadnąć czego właściciele chcą legitymiści — nie Ludwika Napoleona, nie Cavaignaca, nie Orleanów, nie regencyi, nie socjalizmu (chyba w ostatecznym razie) — Czyliż mniemają przypadkiem, że Francja powoła Henryka V?

Posiedzenie Izby było małoważne. Głosowanie na nominację rady stanu pozostało bezskutku, żaden bowiem kandydat bezwzględnie nie uzyskał większości; niespodzianie atoli, najwięcej głosów miał za sobą kandydat lewicy p. Corne, kandydaci zaś proponowani przez komisję pp. Guizard i Langsdorff, bardzo nieznaczna liczbę ich uzyskali.

Wśród ciągłych wyrzeknięć na ogromne postępy socjalizmu we Francji, i sianę z tego powodu przez alarmistów obawy, uderzającą jest rzeczą, że prócz *Pressy*, która z resztą zupełnie odrębna od rozmaitych systemów socjalistycznych postępuje drogą, socjalizm żadnego dzisiaj niema w stolicy organu. *Le Siècle*, *l'Événement*, *Le National*, *la République* są dziennikami demokratycznymi mniej lub więcej radykalnymi, ale żaden z nich niereprezentuje opinii socjalistowskiej. *La Reforme*, *le Représentant du Peuple*, *le Peuple*, *la Voix du Peuple*, *le Vote-universel* i inne jeszcze dzienniki były z kolei organami t.j. opinii, ale jakże je los spotkał? Oto z tej lub owej przyczyny wszystkie wychodzić przestały, a stronnictwo do którego należały, niemożąc się zdobyć ani na wskrzeszenie któregośkolwiek z nich, ani na założenie nowego. Widocznie więc komunizm i terroryzm nieczynią tak wielkich we Francji postępów, jakimi alarmiści straszyc nieprzestają.

Jeśli mamy wierzyć podanej przez *Indép. Belge* depeszy telegraficznej z Berlina, artykuł *Debatów* o stanowisku p. Radowitza i jego wpływie na pruską politykę, polega na mistyfikacji.

— Ostatnie wiadomości z Portugalii, nie mówią wprawdzie o schronieniu się Saldany do Hiszpanii ale nie zostawiają żadnej wątpliwości co do zupełnego stłumienia ruchu, którego tenże był promotorem.

J. C. Mośc raczył mianować Radcę Sądu Apellacyjnego galicyjskiego Ignacego Szymonowicza jenerałem adwokatem przy najwyższym i kassacyjnym Sądzie w Wiedniu.

Wiedeń 1 maja. Jutro ogłoszone będzie

Wszystkie te jednak cudowne postępy w umiejętnościach i sztukach, służące do wygod, przedłużenia i uprzyjemnienia życia, nie byłyby zaspokajały nasze wymagania, gdyby nie szły krok w krok z poprawą wychowania, obyczajów społecznych, i moralności publicznej. Zaiste, nader trudno byłoby dowieść tego z umiejtną ścisłością, zwłaszcza, że statystyczne daty nigdy dostatecznego rzucie nie mogą światła — jednakże przeciwiłoby się naturalnemu prawu, chcąc wątpić w postęp tego rodzaju. — Dopiero za dni naszych zaczęło myśleć szczerze i powszechnie nad potrzebą dobrego wychowania klas niższych. Przed początkiem tego wieku wychowanie ludu ograniczało się w Anglii na szkołach gramatykalnych i innych zakładach, których fundusze po większej części były w złym stanie, albo też najniestosowniejszy użyte; następnie do kilku szkółek założonych przez panie po miastach, i przez panów w wsiach. Dziś każdy jest przekonany o niezbędnej potrzebie dobrego i powszechnego oświecenia ludu; wszystkie też religijne sekty ubiegają się o pierwszeństwo w liczbie i lepszości założonych przez siebie szkółek. Szkółki dla ubogich są bardzo dobre; te zaś co powstały dla obdartusów (*ragged schools*) tej najbardziej i najniebezpieczniejszej części ludności miejskiej, krzewią się jak najlepiej. Utworzono szkoły Lankastera — normalne i narodowe; komitet oświecenia należy też do stałego oddziału parlamentu; a ten sam parlament, który jeszcze w roku 1838 z trudnością dał się skłonić do zawołowania 200,000 f. sz., jako pomoc dla osób zasłużonych w przedsiębiorstwach mających na celu wychowanie, wyznaczył teraz co roku po 150,000 f. sz. na cele wychowania. Szczególniej zwracamy uwagę na dobry skutek i doskonałość szkółek założonych w Irlandyi, a przedewszystkiem na wyborny wykład nauk we wszystkich elementarnych zakładach, które

się coraz bardziej doskonalą, im gęściej są obsadzone młodymi i wyształconymi nauczycielami. Jakkolwiek dużo może jeszcze brakować angielskiemu systemowi wychowania publicznego, ażeby odpowiedział właściwej potrzebie; z tem wszystkiem porównawszy go z dawniejszym, postęp okaże się zadziwiający.

Obyczaje klas wyższych i średnich znacznie się oczyściły i poprawiły z nowym pokoleniem. Wyższe uczucie obowiązku i polotu przenika zarówno wszystkie warstwy narodowe. Wytkniemy głównie te tylko punkta, w których wyobrażenia i postępowanie majątniejszej części mieszkańców, od lat trzydziestu przeobraziły się na lepsze i zbawienne. Niedgdy, zaciągając długi, było niezbędnym przymiotem modnego panica; dziś robienie długów jest rzeczą prawie krzywdzącą; marnotrawstwo i lekkomyślność nie liczą się więcej na karb zasługi i dowcipu. Nietakie to dawne czasy, kiedy człowiek przestający na szczupłym dochodzie i stosując doń swoje wydatki, uchodził za głupca lub sknerę; dzisiaj tym więcej zasługując na szacunek. Wprawdzie niebawo i teraz na półgłówkach sadzących się na zbytki, aby rywalów przegasić, ale ten rodzaj fanfaronady okryto taką śmiesznością, że nawet i tłum uliczny nie pokłaskuje mu.

Praca w opinii powszechnej niezastępuje na wzgardę i poniewierkę próżniaków salonowych; pożytecznego użycia czasu nikt nie odważa się nazwać ubliżeniem godności szlacheckiej, a próżniaczego

*) Stan naszego społeczeństwa mianowicie w Galicji jakże dalekim jest od tego pocieszającego obrazu! Do dawnego przywileju próżniactwa przywiązano do klas możniejszych, przybyło teraz próżniactwo klas niższych — jaka przyszłość czekać może kraj gdzie niema ani przemysłu, ani handlu, gdzie nakoniec rolnictwo, ten jedyny skarb narodu, zagrożone jest brakiem rąk i brakiem kapitałów?

życia największym szczęściem; społeczeństwo dzisiejsze wyżej zaczyna cenić pszczoły niż motyle. Majątek nie uwalnia nikogo od pracy; owszem służy za narzędzie do osiągnięcia znaczenia i wpływów pożytecznych; prawo posiadania nie jest jak dawniej, przywilejem usunięcia się od wszelkich obowiązków; a chociaż ubożego praca niezmniejszała się, to z drugiej strony bogaty pracuje więcej. Kiedy Carlyle rozpułstnikiem i próżniakiem głosi „Ewangelie pracy“ równocześnie Mill ogłasza zużożony i spracowanym „Ewangelie konieczności.“

Ważną jeszcze okolicznością jest nadzwyczajny postęp w wstrzymaniu się od mocnych napojów, mianowicie w wyższym społeczeństwie. Kto dawniej żył, przypomniał sobie, iż użycie wina nad miarę, było regułą a nie wyjątkiem. Rzadko kto wstawał od stołu trzeźwy. Dziś niewstrzemięźliwość jest równie poczytaną za hańbę, jak wszelka inna rozpusta; wyjątek stanowi jeszcze Irlandya i uniwersytety; zresztą nigdzie niespotkasz pijaka w towarzystwie. Pokazuje się z tabeli umieszczonej w leksykonie handlowym, jak w bieżącym stuleciu, biorąc w przecięciu na każdego Anglika, konsumcyja wina do roku z trzech butelek zmniejszyła się na półtorej, chociaż opłata cłowa zniżona nawet została; którąto okoliczność w innych artykułach przywozowych wywarła skutek przeciwny.

W niższych warstwach ludności wstrzemięźliwość nie jest jeszcze tak rozszerzoną i ustaloną jak w wyższych. Majetniejsi i dostojniejsi dawali niegdyś ludowi zły przykład; cóż dziwnego, że im usiłowanemu sprostać? Wpływ ojca Matthew w Irlandyi i rozpowszechnienie stowarzyszeń wstrzemięźliwości, każe spodziewać się w rychłe najlepszych wypadków. Konsumcyja wódki w ubogich klasach podług obliczeń niepodniosła się; przynajmniej przywóz wódek zagranicznych i kolonialnych zmniejszył się prawie o połowę. Nawet rozchód piwa daleko jest

mniej w ostatnich latach. W r. 1830 zniesiono cło od piwa; w skutek czego mnożyły się nadzwyczajnie konsensy na browary, aż r. 1838 doszły do najwyższej liczby. W tymże roku liczba konsensów wynosiła 45,717, czyli jeden browar na 566 osób; zaś w 1849 utrzymało się 38,200 browarów, czyli jeden na 720 osób.

Anglia może się nazwać szczęśliwą co do widocznej poprawy charakteru i sposobu myślenia swoich urzędników; od r. 1830 ogromna zaszła w nich zmiana. Wprawdzie naruszenie skarbowego grosza i przepustwo nie miało prawie przykładu między urzędnikami angielskimi, od czasu królowej Anny; z tem wszystkiem aż do początku tego wieku robili się jeszcze rozmaite intrygi niebardzo uczciwe. Pod ministerstwem Pitta frymarczono na dobre urzędników, pensjami, synekurami. Minis rowie bez ogródki rozdarowywali skarbowe pieniądze przyjaźniom i krewnym, uważając je, jako dochód przywiązany do urzędu. Pierwszy minister miał sobie za nie, jeżeli zagarnął trzy najzyskowniejsze synekury. Głos publiczny i dzienniki nieumiały jeszcze kontrolować wydatków państwa. Proces lorda Melville o naruszenie skarbu, dostatecznie jest znany. — Charakter czysty i sprężystość teraźniejszych mężów stanu w Anglii położyły kres wszelkim nadużyciom co do rozrywania synekur i trwonienia grosza publicznego. Lecz nie tylko ta jedna strona świadczy o postępie urzędników w Anglii. Pojęcia ich o patriotyzmie są wznioślejsze i sprawiedliwsze; w stosunku do różnych stronnictw politycznych umieją się zachować oględnie i wyrozumiale; a w usłudze dla współobywateli sumiennie i gorliwie.

sprawozdanie bankowe z miesiąca marca, według którego zasób gotowizny w banku zwiększył się w ciągu tego miesiąca o blisko 3 miliony złr. i wynosił w ogóle 40,007,911 złr. w srebrze; przyczem nadmienić wypada, że skarb państwa przelał do kasy banku właśnie 3 miliony złr. z Sardynijskiej kontrybucji pochodzącej. 3-procentowych asygnacji kassowych było 13,386,020, o 1 milion mniej, aniżeli w końcu zeszłego miesiąca, 3-proc. biletów skarbu państwa (Reichsschatzscheine) 37,629,000, czyli o 1,800,000 więcej, węgierskich asygnacji na dochody krajowe 2,374,426. Summa w obgu będących banknotów wynosiła w końcu kwietnia 248,286,875 złr., a zatem o 1,406,457 mniej, aniżeli w końcu marca. Stosunek więc zasobu gotówki do obiegu banknotów, który w początku kwietnia był jak 1:6,72, w końcu miesiąca był jak 1:6,20. Stosunek normalny zasobu gotowizny do obiegu banknotów jest 1:3.

— Koresp. litograf. podaje bliższe szczegóły z Bosnii o wzięciu Bihacza 26 kwietnia Omerbasza prz. szedł Unę pod Krupa. 27go z rana Skanderbeg wezwał powstańców w Bihacz, aby do godziny 8 wieczór twierdzę wojsku cesarskiemu oddali, obiecując im amnestya; w razie odmowy zagroził szturmem. Już około 5tej wieczór powstańcy opuścili twierdzę i rozproszyli się częścią w kierunku do Izace, częścią wzdłuż lewego brzegu Uny. O godz. 7 wieczór wojska tureckie wkroczyły do twierdzy. Na austriacką ziemię schronili się przez Zavalie, przywódcy: Rustanbeg, Numanbeg, Alia Scheharewicz, Muncin, Hernicz i byli komendanci Bihacza Gyafferbeg, którzy wszyscy odesłani zostali do Karstadt.

— Dzisiaj rano odbyła się na Glacis świetna rewia na cześć króla Ottona greckiego. Cała załoga wiedeńska i sprowadzone z pobliskich okolic wojsko wystąpiło w największej paradzie w sile około 30,000 ludzi, mianowicie 23 bataliony piechoty, 21 szwadronów jazdy (2 pułki kirasjerów i jeden ułanów) następnie 8 baterji artylerji. Nieprzejętą tłumy ludu zebrały się na to świetne widowisko, któremu najpiękniejszą sprzyjała pogoda. Król Otton w narodowym stroju jechał na pysznym koniu ofiarowanym mu w darze przez osiadłych w Wiedniu Greków, których deputacja pod przywództwem barona Sina miała wezwać u króla posłuchanie i odebrać z ust J. K. Mości kasparującą zapewnienie, że kwestya sukcesji greckiego tronu już jest uregulowana.

— Pisza z Wiednia do Gazety Szląskiej, że Cesarz JMC. w pierwszej połowie maja odwiedzi Galicyę i na granicy ma się spotkać z Cesarzem Mikojajem, który w pierwszych dniach t. m. zjedzie do Warszawy.

— Dekretem J. C. Mości, daty wczorajszej, feldm. porucznik książę Karol Schwarzenberg mianowany został gubernatorem cywilnym i wojskowym Siedmiogrodu.

— Nowy poseł angielski hr. Westmoreland najął połowę pierwszego i całe drugie piętro Koburskiego pałacu na lat pięć, za które na raz zapłacił 55,000 złr. m. k. czynszu mieszkalnego.

FRANCYA.

Paryż 27 kwietnia. Jeden z korespondentów paryskich dziennika *Indépendance* podaje następną szczegółową spotkaniu p. Persigny z jenerałem Changarnier.

„Wiadomo, że p. Persigny jest jednym z najzapaleńszych i najznakomitszych zwolenników Cesarstwa. Nic nie może dać lepszego wyobrażenia o dziwnych złudzeniach, jakimi się karmi mała frakcja elizejska, której on jest szefem, jak szczegółowy schadzki jaką miał w zeszły wtorek z jen. Changarnier.

P. Persigny z wielkiem naleganiem prosił był o posłuchanie u jenerała, i takowe otrzymał. Miejscem schadzki było skromne mieszkanie, które jenerał zajmuje na wstępie do przedmieścia S. Honoré. P. Persigny wchodząc do małego saloniku jenerała zawołał: „jakkż mi boleśnie widzieć w tak szczupłym ustroju męża, który tak wielkie miejsce zajmuje w kraju! — na co jenerał dowcipnie odpowiedział: „Bo też w małych tylko ramach wielkim wydawać się może... poczem zawiązała się rozmowa a raczej pan Persigny rozpoczął monolog, rzadko przerywany zimnemi i obojętnemi wyrazami do stożnego żołnierza. Niemaltem zaszczytu być tej ciekawej rozmowie przytomnym, ale jeżeli jestem dobrze poinformowany — a tak mi się zdaje — oświadczenia — a tak mi się zdaje — w tych słowach.

„Triumf stanowczy prezydenta jest zapewnioty. Magiczne imię Napoleona pociągnie nieodparcie masy. Wpływ tego imienia jest tak wielki, że w najgorszym razie możnaby się obejść bez Zgromadzenia. Już podczas ostatniego przesilenia ministerjalnego, i w obec trudności, jakie zachodziły w utworzeniu gabinetu parlamentarnego, sformowano gabinet extra-parlamentarny, którego on (Persigny) był członkiem i który miał bezzwłocznie sprowadzić *solucya*. Manifest ułożony przez prezydenta był już gotowy, a jego skutek byłby taki, że nikby ani mógł myśleć o opozycji. Wszelako wolano działać zgodnie ze Zgromadzeniem. Byliby więc wdzięczni jenerałowi, którego podziwiają zdolności, charakter i t. d. gdyby zechciał wstąpić na mównicę podczas dyskusji nad przegla-

dem konstytucji, dla wezwania większości, iżby się skupiła około prezydenta, tego ostatniego przedmurza społeczeństwa od barbarzyństwa i t. d. Pragnionoby przywrócić jenerałowi dowództwo, ale przez jego oddalenie, Zgromadzenie było zwyciężone, musi zaś pozostać zwyciężonym. Prezydent niechce się rzec żadnej z korzyści, jakie nad nim odniósł. Wszelako jenerał może na to liczyć, że *później*, nieomieszka się wywdziżyć mu i t. d. i t. d.

Łatwo pojąć, jakie wrażenie sprawiły podobne propozycje na delikatnej i wyniosłej duszy jenerała. Umiął wszakże stłumić w sobie uczucia słusznego oburzenia i poprzestał na odparciu, z zimną i pogardliwą grzecznością, dziwnych zachodów. Ale ktokolwiek zna charakter jenerała, ten łatwo pojmie, że parów, który go oddzielał od Elizeum, na nieprzebytą już zamienił się przepaść i oenił to doskonale minister spraw wewnętrznych, gdy zganił najsurowszy krok p. Persigny skoro się tylko o nim dowiedział.

— Wiadomo, że dekretem z d. 2 września r. 1850 ustanowiona została komisyja dla oceny reklamacyj osób, które poniosły szkody w skutku wypadków lutego 1848 r. i dla przygotowania potrzebnych datów do żądania stosownego od Izby kredytu. Reklamacje te różnego są rodzaju; i tak jedne są miasta Paryża, obliczone zrazu na 3 miliony fr., później znacznie zredukowane, drugie prywatnych, z których najznaczniejsza p. Rothschilda żądającego 700,000 fr. wynagrodzenia, dalej kolei żelaznych i t. p. następnie reklamacje dawnej listy cywilnej a raczej prywatnego majątku orleańskiego domu.

Jak długo Ludwik Filip był przy życiu, naproczono starano się wymódz na nim, aby wystąpił ze swoimi reklamacyami; książęta i księżniczki poszły za tym pięknym przykładem bezinteresowności. Ale wykonawcy testamentu zmarłego króla, uznawszy za swój obowiązek strzedz interesu małoletnich, wystąpili w imieniu spadkobierców, których są opiekunami, z żadaniami wynagrodzenia. Zresztą pp. Dupin, Scribe, Laplagne-Barris, książę Montmorency i hr. Montalivet zaniechali wszelkich pretensyj za rzeczy, które były osobistą własnością króla lub książąt, a które przy zrabowaniu Tuilleries zostały zniszczone lub skradzione. Nie reklamowano również zatraconych oznak honorowych przysłanych królówi przez rozmaitych zagranicznych monarchów, między którymi wiele było ozdobnych w brylanty i drogie kamienie. Pomimo tej oględności i mimo bardzo znacznych redukcji, jakie poczyniono w inwentarycznem oszacowaniu strat, summa żadanego wynagrodzenia wynosi przeszło 5 mil. fr.

Według owego inwentarza, należałoby się: 1) Za szkody w budynkach zrażone pożarem zamków Neuilly, Villiers 4,500,000 fr. 2) Za ruchomości 2,000,000 fr. 3) Za obrazy, rzeźby i inne przedmioty sztuki 750,000 fr. 4) Za książki biblioteczne 80,000 fr. 5) Za wina 350,000 fr. 6) Za szkody w stajniach 200,000 fr. Razem 7,880,000 fr.

Summa ta będąca wypadkiem urzędowym ścisłego i autentycznego oszacowania, zredukowaną została przez samychże wykonawców testamentu do 5 milionów fr.

Łatwo pojąć wysokość tej summy, gdy sobie przypomniemy, że zamki Neuilly Villiers (rezydencya księżstwa Aumale) prawie ze szczytem zostały zniszczone, a mały pałacyk Neuilly, mieszkanie księżnej Orleanu najzupełniej zrabowany. Wypito lub skradziono w Neuilly 60,000 butelek wina, z których 22,000 szampana i 13,000 madery i malagi. Znalazło się w piwnicach tylko 168 butelek pełnych. W Palais-Royal wypito lub zabrano 10,000 butelek szampana, 7 beczek Beane. W Tuilleriesach około 3,000 butelek. Spalono 27 karet i powozów, 3 konie skradzione, 3 inne zabito.

Co się tyczy przedmiotów sztuki, obrazów, rzeźb itp., trudno szkody szczegółowo oznaczyć. Zniszczono a cydzieła nieocenione. Tylko w Palais-Royal ocalono pewną liczbę obrazów, znajdujących się w gabinetach medalu, o tamtych bowiem zapomniano przy rabunku tego bogatego zbioru. Straty biblioteczne są także bardzo znaczne. Biblioteka wschodnia została zniszczona. Z dzieła Audubona o ptakach Ameryki, wartości 10,000 fr. zaledwie kilka pozostało na pół spalonych tomów. Ze zbioru historycznych portretów w 120 tomach *in folio*, tylko 29 zostało. W Neuilly skradziono pyszny rękopis na pergaminie z 15 wieku, kupiony za 5,000 fr. W Palais-Royal spalono 5 albumów z akwarellami wartości około 30,000 fr. itd.

Dzisiaj odbywa się w salach ulicy des Jeuneurs publiczna licytacja ocalonych pozostałości; są tam podziurawione obrazy i potrącane figury, na pół spalone książki. Kiedy reklamacje, o których mowa, przedstawione będą Izbie, dotąd niewiadomo.

ANGLIA.

Manifest Chartystów, o którym wspomnieliśmy w jednym z ostatnich Nrów naszego dziennika, nasuwa *Debatom* następujące uwagi:

„Przed trzema laty, na kilka tygodni po ostatniej rewolucji francuskiej, demokraci angielscy chcieli zrobić w Londynie wielką demonstracyę. Każdy przypomniał sobie dzień 10 kwietnia i wzno-

śli widok jaki przedstawiało to olbrzymie miasto, uzbrojone całe w obronę swoich ołtarzy i siedzib. Niebyło nawet pozoru walki, porachowano się, i na tem koniec. Chartysty widząc swoje przerażające odosobnienie, ustąpił placu i skrył się. Wybiera on właśnie tę samą datę, niezbyt świetną, 10go kwietnia, i obchodząc ją jako rocznicę, dowodzi swojego junactwa. Lecz tym razem nieryzykuje demonstracyi publicznej ani processyi, ogranicza się na manifest e. Dzienniki angielskie ogłaszają ów program, przyjęty 10go kwietnia przez *konwencyę*, podpisany przez 30 delegowanych, który całemu światu zwiastuje, czego się spodziewać może po tryumfie socjalizmu.

Bo właściwie mówiąc nie chodzi tu już o chartyzm angielski ale o socjalizm europejski. Widoczna jest, że w Anglii odbył się proces podobny temu jaki rozwinął się we Francyi i że doktryna socjalistowska zabsorbowała dotrynę demokratyczną. Chartysty dotąd mieli na celu zmiany polityczne, ale dzisiaj konwencya oświadcza w swoim manifeste „że zmiana polityczna byłaby bezskuteczną bez zmiany socjalnej, i że ruch chartystowski bez wiadomości socjalnych musiałby spełznąć na niczem.“ Kwestye zatem powszechnego głosowania itp. pozostawione są na stronie, a neochartyści godzą dziś wprost na serce istniejącego społeczeństwa, na ziemię i własność. Oświadczenia oni „że ziemia jest nieprzeżytym dziedzictwem całego rodzaju ludzkiego, że dotychczasowy jej monopol sprzeciwia się prawom boskim i przyrodzonym, i że ją trzeba unarodowić.“ Według tego systemu państwo winno być jedynym właścicielem, jedynym i wiecznym. Państwo zaczęłoby od zabrania ziem korony, kościoła i gmin, zakupywałoby następnie własności prywatne i zastępowałoby sobie za równe ceny pierwszeństwo w kupnie. Raz wróciwszy do własności ziemi, nemołoby jej już pozbawiać; podzieliłoby ją na części i wypuszczało w dzierżawę bądź indywiduum, bądź stowarzyszeniom, za opłatą stosowną do wartości.

Artykuł dotyczący długu publicznego nosi na sobie cechę oryginalności; niepropozuje on wprowadzić spalenia wielkiej księgi długu, ale poprzestaje na zamianie spłaty procentów na postępową amortyzacyę kapitału; dług zmniejszałby się w ten sposób od roku do roku, aż do zupełnego wygaśnięcia rentów i rentierów.

Prawo do pracy jest naturalnie wpisane do nowej charty, równie jak prawo publicznego wsparcia. Państwo obowiązane jest dawać pracę lub pieniądze każdemu człowiekowi zdolnemu do pracy, a utrzymywać tych co pracować niemoga.

Niemamy bynajmniej zamiaru rozbierać tu wszystkich punktów chartystowskiego programu; wymieniliśmy powyższe, jako najgłówniejsze. A jeżeli mówimy, że tu chodzi o socjalizm europejski, to dla tego, że powyższe doktryny najmniej odpowiadają duchowi angielskiego narodu. Jednem słowem jestto ustanowienie centralizacyi najabsolutniejszej, najbrutalniejszej, najdespotyczniejszej, jestto zupełne zniszczenie wolności indywiduallnej. Państwo jest jedynym żyjącem jestestwem w tym systemie, samo nawet stowarzyszenie jest w niem przyduszone. Rzecz naturalna, że własność podzielona dziś na części równe, jutro rano zacykałaby się kupić; prawodawstwo chartystowskie przewidziało tę niedogodność, stanowi bowiem, że skoro korzyści odniesione przez jakie stowarzyszenie przeniesą pewną miarę, składowe będą do ogólnego funduszu. Jakże praca będzie powabną i płodną w takim społeczeństwie! Jakaż to wystawa przemysłu!

WŁOCHY.

Rzym 21 kwietn. Siłica katolickiego świata od lat trzech pozbawiona była ceremonij towarzyszących wielkiemu tygodniowi i świętom Wielkanocnym. Tę zapewne łomaczyć sobie trzeba nadzwyczajną liczbę cudzoziemców, jaka się tu znajduje. Liczba paszportów złożonych w policyi dochodzi do 54,000. Wszystkie obrządkowe religijne odbyły się ze zwykłą pompą i wystawnością, i z wielkiem zbudowaniem przytomnych. Ojciec Święty, którego zdrowie w pożądanie jest nabożeństwa w dzień Wielkanocy na zakończenie nabożeństwa udzielił wielkie i solenne błogosławieństwo *urbi et orbi*.

Neapol 16 kwietnia. Główne rozporządzenia nowego przepisu drukowego datowanego z Caserta d. 7 kwietnia są następujące: Drukarnie i litografie mogą być zakładane jedynie za zezwoleniem policyi i za każdą prasę złożoną musi być kaucya odnośnie do jej przeznaczania na 1, 5, 10 aż do 20 dukatów. Sprzedaż lub cessa zakładów podobnych potrzebuja również zezwolenia policyi. W lokalach drukarskich wszystkie czynności muszą się odbywać przy drzwiach otwartych. Prowadzony tam będzie pod nadzorem policyi szczegółowy spis wszystkich wyrobów drukarskich i litograficznych i liczba odbijanych egzemplarzy w ewidencji utrzymywana. Nie może być drukowane bez poprzedniego zezwolenia, o co ma być podawana prośba, w której wymienione nazwisko autora i liczba egzemplarzy drukować się mających. Rewizorowie (urząd cenzuralny) będą mianowani przez króla na wniosek ministra oświecenia, dla Sycylii zaś na wniosek sekretarza stanu przy namiestniku królewskim i

ministra spraw sycylijskich. Rewizorowie mają opinię swoją zdawać komitetowi cenzury i wniośki czynić, tak co do zakazu całego dzieła lub wymazania niektórych jego części. Pochwały wiązane i niewiązane mogą być drukowane jedynie za przyzwoleniem osoby, której takowe tyczą, po ukończeniu druku, rewizorowie mają egzemplarz bacznie porównywać z rękopismem, w razie przekroczenia, następuje konfiskata całego wydania. Osobliwie zwracana ma być uwaga na dzieła moralne i elementarne. W księgarniach ma być utrzymywany spis wszystkich dzieł do sprzedaży przeznaczonych i wszelkich innych przedmiotów do tego handlu odnoszących się. Dzieła przeznaczone do druku po miastach prowincjonalnych, muszą być przesyłane za pośrednictwem intendentów na ręce prezesa komitetu cenzuralnego do stolicy dla poddania ich pod rewizyę.

PORTUGALIA.

Czytamy w *Times* z dnia 25 kwietnia: „Sądząc po faktach, musimy przypuścić, że opozycya w Portugalii mniej jest silną i zarząd hr. Thomara mniej niepopalarnym, aniżeli powszechna opinia w Anglii twierdziła. W każdym przypadku nieudanie się próbki powstania na armii, którą przedsięwziął maż tak przeważny wpływ nad nią mający, milczenie opozycyi, obojętność narodu, muszą wzmocnić materyalnie rząd teraźniejszy. Nie życzymy sobie wcale widzieć za dni naszych rządy osłabione przez bunt lub podkopane za pomocą niekarności wojskowej, i żalowałibyśmy zawsze, że osobiste uprzedzenia lub stronnicze wywyższenia doprowadziły rząd angielski do zawieszenia i roztrójania stosunków przyjaznych, które istnieć powinny, nie pomiędzy tym lub owym ministrem, lecz między naszym krajem a obcemi narodami, między koroną angielską i obcemi dworami.

„Nie zależy nam na tém wcale, aby Portugalia rządzoną była przez hr. Thomara lub jego przeciwników; ale minister portugalski, ktokolwiek nim będzie, nie może chcieć nieporozumienia z Anglią; i Costa-Cabral często ubolewał nad niezgodą w jakiej z gabinetem londyńskim zostawał. Od niego zależy, aby było inaczej. Kraj nasz nie ma najmniejszej chęci, aby rząd ocalony był sposobami gwałtownymi i niekonstytucyjnymi. Wyrażenie Saldanhy, że rząd obalony być może jedynie przez opozycyę konstytucyjną, jest najgorszem usprawiedliwieniem wojskowego buntu.

„Hr. Thomar mawiał często, że nienawieść stronniw jemu przeciwnych, główną była przeszkodą do przeprowadzenia reform oddawna pożądaných. Ma więc w tej chwili sposobność wywdziżyć się za powszechną przychylność, jaką naród ku jego rządowi okazał, odpowiadając natychmiast oczekiwaniu ogólnemu. Jakkolwiek ma on pretensję do energii i wiadomości politycznych większych, niż przeważniejsza część jego rodaków i współzawodników, ścięnił on jednak systematę swoim stosunki handlowe Portugalii i zagroził ojczyźnie swojej podległością zupełną polityce hiszpańskiej. Wszakże są to błędy, których przyczyną jest ślepe przywiązanie do interesów krajowych, przywiązanie, które się tylko w jednym objawia życzeniu: w dobrym bycie i w niepodległości Portugalii. Przyznajemy chętnie, że za jego staraniem rząd używa spokoju, której potrzebował, a przeciwnicy jego wzmocnili go przez niedorzeczność ataków przeciwko niemu wymierzonych.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 2 maja. Znajdujemy w *Lloydzie* następnę *Curiosum*: „Były prezes Sejmu walnego pan Smolka bawi obecnie w Wiedniu i uczy się gospodarstwa (Agricultur!). Ile nam wiadomo pan Smolka jedynie na krótki czas pojechał do Wiednia za interesem.

— Wczoraj towarzyszyli Staręj Resursy inaugurowało objadem składkowym letni swój lokal w ogrodzie Strzeleckim. Po obiedzie grała tamże wyborna muzyka pułku Schönhals, i grywać będzie nadal we czwartki między 5 a 7 wieczór.

— Egipt wkrótce będzie posiadał kolej żelazną. Już poczyniono rozmiary i wkrótce pod dozorem inżynierów europejskich, pierwsza na starym świecie powstanie droga żelazna łącząca Aleksandryę z Kairem. Wprawdzie budowa niezmiernie będzie tam łatwa, cała przetrzeć ciągnie się jak jednolita płaszczyna, ale inne nieznane w Europie nawią się trudności, a do nich przedewszystkiem liczyć należy kanczin to jest wiech pustyni, który niekiedy po 7 tygodni trwa nieprzerwanie i po drodze tworzy nasypiska, a nawet piaszczyste góry. Jedno co może wstrzymać ten podwiatru jest obsadzenie kolei kilkoma rzędami gestych drzew dzikiej figi, która się w piasku udaje. Trudniej byłoby kolej tę przeciągnąć od Kairu do Suez. Angielski inżynier Stephenson, który teraz bawi w Egipcie, radzi przekopać kanał ze Suez do Memphis. Wprawdzie Jeometry francuzcy utrzymują, że to się nie da wykonać, gdy morze czerwone wyższe jest od największego wezbrania Nilu o 14 stóp, a 30 od morza Śródziemnego. Inni projektują, aby okręta przewozić koleją żelazną ze Suez do Nilu i tam je stacjonnie znową na wodę. Droga przez między morze Suezkie znacznie jest dziś ulepszoną, znajdują się po stacyach gospody gdzie można zamienić konie i wielbłądy, dostać żywności, a nawet wody obficie. Dawny kucharz Mehmeda-Alego, prowansal Coulomb trzyma wygodny hotel w Suez.

— Produkcya wina w południowej Rosyi, mianowicie w gubernii Chersońskiej i w Krymie powiększa się z dniem każdym za usilnem staraniem księcia Woroncowa; a lubo winnice te nie mogą jeszcze wystarczyć dla krajowej konsump-

słaby | pogoda z chm. | w nocy deszcz rano mgła |